



Mała Anna Schöler z zachwytem ogląda zimowego gościa, wykonanego z pierwszego w tym roku śniegu w Oslo. Fot. — CAF

## Prezydium PKOP omówiło wyniki obrad sesji Biura ŚRP

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, poświęcone omówieniu ostatnich stołchołmskich sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Sprawozdanie z przebiegu i wyników obrad złożył prof. S. Kulczyński. Wskazał on m. in. na zadania, jakie wysunęła sesja w dziedzinie łączenia wszystkich sił pokojowych w walce o odwrócenie groźby wojny atomowej, o przetrwanie do-

świadczeń z bronią termojądrową, o zwycięstwo idei pokojowej współpracy wszystkich narodów.

Referent nawiązał do działalności polskiego ruchu pokojowego, zwrócił uwagę na konieczność jego większej aktywizacji, pogłębienia współpracy ze wszystkimi organizacjami masowymi, różnymi środowiskami społecznymi.

Po ożywionej dyskusji, Prezydium PKOP wyraziło pełną aprobatę i poparcie dla uchwały Biura Światowej Rady Pokoju, w szczególności w sprawie:

- mobilizowania światowej opinii publicznej do dalszej walki o zakaz broni jądrowej i rozbrojenie,
- celowości spotkania szefów wielkich mocarstw dla osiągnięcia porozumienia w kwestiach apornych,
- zwołania kongresu narodów w sprawie rozbrojenia i współpracy międzynarodowej w końcu pierwszego półrocza 1959 r.

Z zadowoleniem powitano fakt poparcia przez sztok-

## Powstaje nowe zagłębie węglowe

Na wielkich pokładach wysoko- jakości węgla koksującego, odkrytych po wojnie powstaje nowe wielkie zagłębie węglowe. Zagłębie to tzw. ROW — rybnicki okręg węglowy — stanowi w ciągu najbliższych kilkunastu lat drugą obok górnośląskiego okręgu przemysłowego, bazą surowcową dla przemysłu energetycznego i koks-chemicznego.

—JoOo—

## Otwarcie III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego

W sobotę odbył się w Poznaniu w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza uroczysty koncert inauguracyjny III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Aulę Uniwersyte- tu udekorowana jest barwnymi narodowymi państw, które biera udział w konkursie, nad estradą koncertową oświetlony reflektorami widnieje portret Henryka Wieniawskiego.

Na uroczystość przybył minister kultury i sztuki Karol Kurkucki.

Wśród zaproszonych gości obecni byli ministrowie kultury ZSRR — N. Michajłow wraz z członkami radzieckiej delegacji kulturalnej. Obecni byli członkowie szeregów przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

W obecnym konkursie skrzypcowym uczestniczy 51 kandydatów z 19 krajów. W jury zasiadają znakomici muzycy z 13 krajów. W składzie jury znajdują się laureaci I Konkursu im. H. Wieniawskiego, m.in. znakomity, podziwiany na całym świecie skrzypek radziecki — Dawid Ojstrach.

—JoOo—

## 200 mln dolarów pożyczki udzieli ZSRR Egiptowi

(INFORMACJA WŁASNA). Zw. Radziecki udzielił ostatnio Egiptowi pożyczki na sumę 200 mln dolarów. Jak się przypuszcza, jest to największa pożyczka, udzielona kiedykolwiek od ZSRR przez kraj spoza obszaru socjalistycznego. Pożyczka umożliwi rządowi egipskiemu realizację programu uprzemysłowienia kraju i stworzenia nowych warsztatów pracy dla pół miliona robotników egipskich.

Minister finansów Egiptu oświadczył, że pomoc radziecka pozwoli w ramach egipskiego planu 5-letniego na budowę wielkiej siłowni, fabryki di-alektrycznych silników okrętowych, wytwórni sprzętu telefonizacyjnego, maszyn do prania i samochodów.

Udzielenie tej pożyczki przez ZSRR pobudziło szczególnie prasę amerykańską do krytycznych rozważań na temat niedostatków systemu pomocy dla zagranicy, realizowanego przez USA.

—JoOo—

## 10 lat więzienia za kradzież dwóch i pół km popeliny

Nigdzie niezatrudniony Marian Woźniakiewicz z Prudnika, zorganizował szajkę włamywaczy, w skład której wchodził J. Mielczarek z zawodu szewc, J. Szwarcer pracownik Wydziału Zdrowia Prez. PRN w Prudniku oraz G. Drahmsmidt pracownik Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Pierwszy występ włamywalski do PZB-powodził się. Łupem włamywaczy padło przeszło 2 i pół kilometra popeliny. Dzięki energicznej akcji organów MO tkanina została rychło odzyskana, a banda znalazła się pod kłosem.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 10 lutego 1959 r. Drahmsmidt na 7 lat, zaś Mielczarek i Szwarcer na kary po 5 lat.

**Million zł i motocykl, motoped lub zegarek**  
możesz wygrać  
GDZIE? W konkursie „Totka” i „Słowa Ludu”  
KIEDY? Już w tym tygodniu  
JAK? Czytając „Słowo Ludu” i grając w „Toto-Lotka”  
Wielka szansa czeka pilnych czytelników „Słowa” i graczy w „Totka”  
**Szczegóły jutro!**

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR.

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

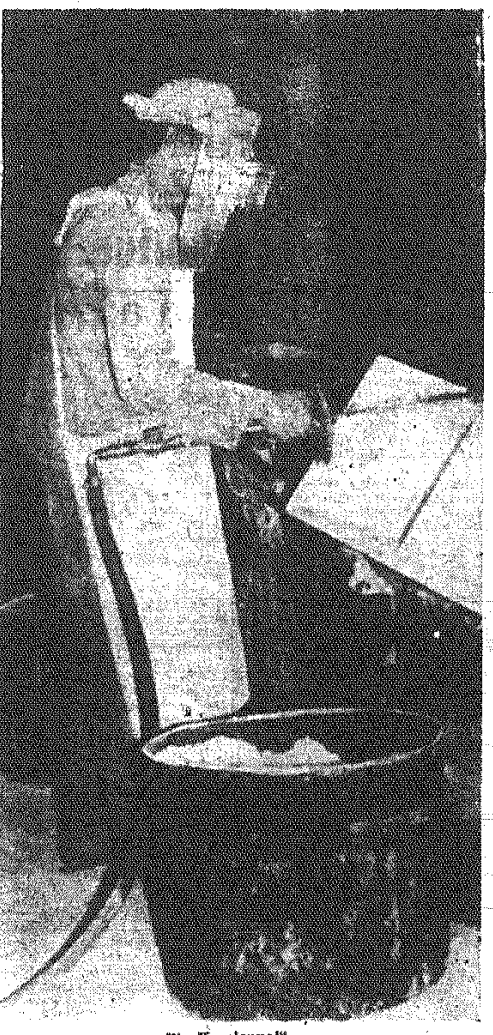
ROK IX. Nr 287 (2617)

KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA, 1957 R.

Nakł. 71.609

Kiedy pierwszy człowiek zasiadzie w rakiecie — satelicie?

## Loty na Księżyc będą dokonywane w sposób balistyczny — twierdzi uczony radziecki



W „Kamiennej”... Fot. Z. Jonko

## „KAMIENNA” WYKONAŁA plan roczny

Na 45 dni przed terminem wykonała swoje roczne zadania zakłaga Odlewni Żelaza i Emalierni „Kamienna” w Skarżysku. Sukces ten zawdzięcza ona wroś- ciwej wydajności pracy, a przede wszystkim umiejętności wykorzystania w ciągu roku zapasy produkcyjnej zakładu.

W porównaniu do lat poprzed- nych „Kamienna” dała w br. re-

(INFORMACJA WŁASNA)  
Na łamach francuskiego dzien- nika „L'Express” radziecki uc- zony prof. W. Dobronawow, pisze:

— Dopiero gdy będziemy mieć do dyspozycji silniki rakietowe, dające się dowolnie i dokładnie regulować, kadry pilotów obyte ze stanem nieważkości, oraz ska- sandry tak skonstruowane, aby mogły zapewnić człowiekowi istnienie w przestrzeni poza- ziemnej atmosfery, dopiero wtedy można będzie podjąć ryzyko lotu człowieka w rakietach i satelitach.

Rakiety i satelity pilotowane przez człowieka — będą mogły „przeskakiwać” z jednego toru orbitalnego na inny i dowolnie zbliżać się do siebie. Ludzie będą mogli wyjść na zewnątrz ra- kiet, na swobodną przestrzeń. Wtedy to można będzie przystąpić do budowy pierwszych stacji kosmicznych, o których mówił już Ciolkowski. Startu-

(Dokończenie na str. 2)

## Trzyzakresowe „Szarotki” są już w sprzedaży

W salonie radiowym przy ulicy Kruczej w Warszawie ukazały się w sprzedaży trzyzakresowe „Szarotki”. Cena 1500 zł. Trzyzakresowe „Szarotki” nie różnią się z- wnętrza od dotychczasowych dwuzakresowych.

## „Przepióreczka”

We wczorajszym losowaniu „Przepióreczki” wyciągnięto na- stępujące szczęśliwe numery: 7, 19, 38, 44, 58.

## Inauguracja obchodów „DNIA GÓRNIKA”

30 listopada br. wieczorem od- było się w Katowicach uroczyste kolegium Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, inaugu- rujące tegoroczne obchody „Dnia Górnika”. W kolegium, któremu przewodniczył mini- ster górnictwa i energetyki inż. Wawłotka wziął udział se- kretnarz KC i pierwszy sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierlek.

W czasie kolegium 14 pra- cowników przemysłu węglowe- go nadano wyższe stopnie służ- bowe, 21 otrzymało honorowe odznaki ratownika górniczego, 8 — dyplomy honorowe w do- wód uznania za długoletnią pra- cę w polskim przemyśle węglowym.

—JoOo—

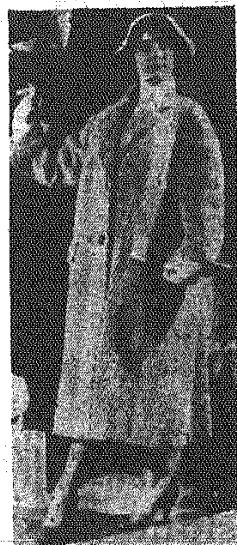
## Goście zagraniczni na uroczystości conradowskie

30 listopada br. przybył do Wa- rszawy z Anglii i Jugosławii wy- bitni znawcy twórczości Józefa Conrada, którzy wezmą udział w obchodach związanych z 100 rocz- nicą urodzin wielkiego pisarza.

W godzinach porannych przyje- chał z Belgradu wybitny krytyk literacki Ivo Vidan.

Po południu tego dnia przybył z Londynu znakomity roman- dysta, przyjaciel pisarza — Rich- ard Curle i krytyk literacki młodego pokolenia — Jocelyn Baines.

## Moda w NRD



W NRD zaprezentowano now- wa kolekcję wiosenną na rok 1958.

Na zdjęciu: Elegancki płaszcz podróżny. Fot. — CAF

**KIELECKI WIECZOR**

## 10-lecie Państwowych Wydawnictw Rolniczych i Leśnych



2216 tytułów z różnych dziedzin wiedzy rolniczej o łącz- nym nakładzie 24 mln 870 tys. sztuk egzemplarzy, tłumac- enie setek dzieł i publikacji zagranicznych, wydawanie 27 czasopism fachowo — rolniczych o nakładzie kilku milionów egzemplarzy — oto 10-letni dorobek Państwowych Wydaw- nictw Rolniczych i Leśnych.

Na zdjęciu: Pracownicy działu propagandy. CAF — fot. Grzęda-Uchymiak



# Debata algerska we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

I tu będzie  
światło elektryczne



Cheć co trzecia wleć w woj. kłótki jest z-ektyfikowana. Do 1910 roku — według założonej perspektywy — światło elektryczne zabłysnęło we wszystkich wsiach.

Na zdjęciu: zakładanie izolatorów we wsi Pilańska. Mieszkańcy tej wsi zebraли 50 tys. zł na przeprowadzenie elektryfikacji. Powstała komisja pokryła Powiatowa Rada Narodowa.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## W kwietniu 1958 roku Zjazd Komsomolu

MOSKWA PAP. Od 28 do 30 listopada obradowało w Moskwie VIII Plenum KC Wschodniego Związku Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Na podstawie uchwały Plenum postanowiono 18 kwietnia 1958 r. zorganizować w Moskwie kolejnym XII Zjazd Wschodniego Związku Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Plenum uzupełniło skład egzekutywy sekretariatu KC Komsomolu i wybrało na stanowisko sekretarza KC S. Romanowskiego.

## Pomnik Łajki stanie w Rapallo

RZYM PAP. Łajka będzie miała swój pomnik na cmentarzu psów w Rapallo na Riwierze włoskiej. Inicjatywę tę podjęła grupa mieszkańców tego miasta aby dać wyraz pamięci ofiar, jaką poniosła suka, pierwsze stworzenie, które wzięło do wody w Kosmos. Władze miejskie Rapallo udzieliły poparcia temu zamiarowi i pomnik z rzeźbą głowy Łajki zostanie wybudowany.



Chmurno z przejaśnieniami, chłamił opady śniegu. Temperatura pęta do -5 stopni. Śnieg do -3 stopni. Wiatry umiarkowane w kierunku północnym. Wczoraj o godz. 22 w Kiełbach temperatura wynosiła -3,4 stopnia. Śnieg wznosił się w kierunku północnym. Warunki śniegu w Górach Świętokrzyskich i sm.

PARYŻ. PAP. Zgromadzenie Narodowe udzieliło wotum zaufania rządowi Gaillarda. Wniosek dotyczący ustawy ramowej dla Algieru został uchwalony 289 głosami przeciw 200, a wniosek w sprawie dyktacji wyborczej — 287 głosami przeciw 200.

Polityczny wydział debaty polega — adaniem obserwatorów — na tym, że wyraża ona wyrażenie, iż w Zgromadzeniu Narodowym zarysowała się dwu boki zwolenników polityki rządowej, występujących zdecydowanie przeciw wszelkim istotnym reformom w Algierze (na ich czele stoi b. premier Bidault i b. gubernator generalny w Algierze Soustelle), oraz przeciwników tej polityki, których rzecznikiem okazał się radykał Mendes-France popierany przez komunistów, progresistów, niektórych socjalistów i część radykałów. Debata przyniosła dalsze potwierdzenie prawicowej tendencji obecności kosztów rządowej. Obecnie tej ewolucji jest zmienny fakt, iż projekty rządowe spotykały się z poparciem Soustelle'a, który jeszcze we wrześniu, kiedy obaleny został rząd Bourges-Maunoury, należał do głównych przeciwników ówczesnego projektu ustawy ramowej.

Postępowa prasa francuska stwierdza, że ustawa ramowa nie może spotkać się z przychylnym przyjęciem ze strony

## Hammarskjöld przybył do Ammanu

PARYŻ. PAP. Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, przybył w niedzielę z Bejrutu do Ammanu, gdzie odbył z arabską rzeszą z ministrami spraw zagranicznych Jordani i Libanu. Po południu Hammarskjöld przyjął w swoim hotelu króla Husajna. Następnym etapem jego podróży będzie Damaszek.

Podróż Hammarskjölda związana jest z szeregiem incydentów, które wydarzyły się ostatnio w różnych punktach na granicy Izraela. Zasadniczą kwestią, w jakiej pośredniczyć ma sekretarz generalny w Jordani, jest sprawa pułkownika Byrona Luaty, szefa komisji rozejmowej w sprawie zdemilitaryzowanej promiejs Izraela, która powołana o stronniczość na rzecz Izraela. Jak twierdzą poinformowane źródła, przedstawiciel ONZ omówiła ma celowości uwagnień i władzy tej komisji.

## Mają własne pólśanatorium



Od lutego pracownicy Jeleniogórskich Zakładów Celulzury i Włókien Sztucznych „Celwi kosa” w Karpaczu — posiadają własne pólśanatorium. Pierwszeństwo mają robotnicy zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia. „Kuracja” po pracy przewodzi się specjalnymi autobusami do budynków sanatoryjnych, gdzie odpoczywają i leczą się. Pólśanatorium posiada gabinet zabiegowy oraz dobrze wyposażony dział przyrodniczy. Na zdjęciu: Bolesławowi Majtyce — kierownikowi młyny oddziału przedziału, lekarz zalecił kąpiele elektryczne. CAF — fot. Grępa

## Uchwała KC WSPR w sprawie rozmów moskiewskich

BUDAPEST PAP. W Budapeszcie odbyło się Plenum KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, na którym Janos Kadar złożył sprawozdanie z przebiegu rozmów moskiewskich.

Uchwała podjęta na Plenum — głos m. in. że Komitet Centralny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w pełni popiera deklarację komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych oraz Manifest Pokoju — uchwalone w Moskwie.

Komitet Centralny zaleca Biurowi Politycznemu podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, aby wyrażenie sformułowane w deklaracji — Manifest realizowane były zarówno w działalności partyjnej, jak i w życiu państwowym i społecznym.

## Tegoroczna „Barburka” pod znakiem sukcesów — mówi min. Waniołka

W związku ze zbliżającą się „Barburką”, minister górnictwa i energetyki, inż. Waniołka, udeilił wywiadu przedstawicielom Agencji Robotniczej Wł. Poleskiemu.

— Rok, który miją — powiedział minister — zapisze się dobrze w historii polskiego górnictwa. Przy czym rzecz nie tylko w tym, że plan tegoroczny wykonamy najprawdopodobniej z nadwyżką około miliona ton węgla. Sukcesy produkcyjne były w tym roku w parze z polepszeniem się wskaźników ekonomicznych — jest to osiągnięcie nieporównywalne u nas od lat.

Po raz pierwszy od lat 12 udało nam się w tym roku obniżyć planowany koszt własny wydobycia tony węgla.

VIII Plenum KC naszej partii, nowa atmosfera panująca w kraju pozwoliły górnikom na krytyczną ocenę dotychczasowej pracy, na przełamanie schematów, które się do tej pory wkradły. Nadzór, że to ikwi naj-

Istotniejszą rolę naszych tegorocznych sukcesów.

— Jak przedstawia się sprawa zagranicznych kredytów inwestycyjnych dla górnictwa?

— O tym, że NRD udzieliła nam kredytu inwestycyjnego na rozwój kopalnictwa węgla brunatnego, powiesznie wiadomo. Chcę powiedzieć, że sposób wyzyskania kredytów będzie prawdopodobnie zmieniony.

Jeżeli chodzi o kredyty czechosłowackie w wysokości 250 mln. rubli, to wyjeżdżam niedługo do Pragi dla skonstruowania tej umowy. Za pieniądze te powstaną kopalnie staszkie koło Katowice.

Interesujące są perspektywy naszej współpracy w dziedzinie węgla z Węgrami. Węgry opracowały nową metodę eksploatacji hałd węglowych. Jeśli wyzyskają się ułóż dobrze, może powstać polsko-węgierskie przedsiębiorstwo eksploatacji naszych hałd.

W USA bawia obecnie nasi specjaliści, którzy w ramach pożyczki udzielonej nam przez St. Zjednoczone przygotowują zakup amerykańskich urządzeń górniczych.

## Zamach na prezydenta Sukarno

LONDYN. PAP. Jak donosi z Dżakarty agencja Reutersa, w sobotę dokonano zamachu na prezydenta Indonezji Sukarno. Podczas przyjęcia w szkole, na którym obecny był prezydent i jego dzieci, eksplodowały granaty ręczne. Prezydent Sukarno wyszedł cało z wypadku, natomiast kilku osób przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

## Kiedy pierwszy człowiek zasiądzie w rakiemie-satelicie?

(Dokończenie ze str. 1)

Wzrost z tych latających „dworców” statki kosmiczne będą mogły podjąć loty międzyplanetarne.

Loty na Księżyc czy na Marsa i inne planety będą dokonywane sposobem balistycznym tzn. — bez silników, a jedynie wykorzystując siły grawitacyjne takich czy innych ciał niebieskich, silniki włączane będą tylko doraznie dla powrodozawia startu i przedkolej (np. podczas zmian ładowania), przy zmianie jednej trajektorii na inną itd.

Aby rakieta oderwała się od Ziemi i weszła w sferę sił grawitacyjnych Księżyca, wystarczającą jej w pobliżu Ziemi prędkość ok. 11 km/sec. Rakietę zakreśli wówczas tak dalece wydłużona elipsa, że dostanie się w sferę przyciągania Księżyca. Wtedy, posługując się odpowiednio energią silników, pilot rakiety będzie mógł wmanewrować ją na tor kołowy, okrążyć Księżyc, wylądować na nim, potem znów oderwać się od ładu i wrócić na tę samą orbitę, poprowadzić orbite elipsoidalną, a wreszcie osiągnąć Ziemię.

Beniamino Gigli, najbardziej syn włoskiego szewca, rozpoczął karierę w Schola Cantorum kapłany skłasyfikacji jako baryton. Gdy miał 24 lata, stał się tenorem.

RZYM PAP. W sobotę zmarł w Rzymie słynny śpiewak włoski Beniamino Gigli.

Wielki tenor miał lat 67. Przez 3 dziesięciolecia aż do wycofania się ze sceny w 1955 roku, czarował swym głosem miliońników muzyki całego świata.

Beniamino Gigli, najbardziej syn włoskiego szewca, rozpoczął karierę w Schola Cantorum kapłany skłasyfikacji jako baryton. Gdy miał 24 lata, stał się tenorem.

## W RUMUNII



## Podpisanie planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a ZSRR

Od 27 do 29 listopada br. odbywały się w Warszawie obrady polsko-radzieckiej komisji mieszanej dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na 1958 r.

W obradach ze strony polskiej brał udział: K. Kuryluk, minister Kultury i Sztuki (przewodniczący podkomisji polskiej), Z. Dembina — wiceminister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, W. Sokolowski — przewodniczący Komitetu do Spraw Radiotelefonii „Polskie Radio”, K. Ruzicki — wiceminister Kultury i Sztuki, J. Jasieński — dyrektor Departamentu Teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki, J. Lewicki — dyrektor Naczelnego Zarządu Kineematografii, K. Koryciński — wicedyrektor Departamentu I w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, J. Kowalik — wicedyrektor Departamentu Prasy i Informacji w MSZ, B. Plaza — wicedyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz A. Korzeniowski — II sekretarz ambasady PRL w Moskwie.

W obradach ze strony radzieckiej brał udział: minister Kultury ZSRR — N. Michajłow (przewodniczący delegacji), M. Jakowlew — zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu dla Spraw Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, B. Zimin — zastępca ministra Oświaty RFRR, R. Babiczuk — minister Kultury ZSRR, W. Widom — inspektor w Państwowym Komitecie dla Spraw Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR, W. Bini — zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego Ministerstwa Kultury ZSRR oraz N. Woronow — radca ambasady ZSRR w Polsce.

Wocześnie potrzebę dalszego wzmocnienia rozwoju współpracy kulturalnej ustalono, że plan na 1958 r. obejmuje szeroki zakres współpracy w dziedzinie nauk, sztuki i sztuki. Zważywszy na wieloletnią wymianę kontaktów twórców i działaczy kulturalnych oraz wzajemną wymianę doświadczeń przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia, poznania kultur obu krajów i wzbogacenia kultur narodowych.

Plan przewiduje wymianę pracowników nauki, aspiantów, studentów i nauczycieli, wymianę zespołów teatralnych i artystycznych, wymianę wytworów, wspólną produkcję filmów oraz szerokość partii o bezpośrednie porozumienia współpracy z zagranicą, w tym: organizację międzynarodowej, organizacji społecznych. Ponadto włączona została do planu współpraca przyznająca obywateli ZSRR z województwami PRL oraz współpraca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i WOKS-u.

Uroczyste podpisanie planu odbyło się w Warszawie 29 listopada 1957 r. Ze strony polskiej plan podpisał minister Kultury i Sztuki — K. Kuryluk, ze strony radzieckiej minister Kultury ZSRR — N. Michajłow.

## Rozmowy pisarzy polskich z kolegami radzieckimi

MOSKWA PAP. Od kilku dni przebywa w Moskwie delegacja Związku Literatów Polskich. Członkowie delegacji — S. Szmalowska, A. Kamińska-Spiwakowa, S. Pollak, M. Ruzicki, G. Morcinek, J. Jurandot, J. Jedrzejewicz i J. Brzechwa — odbyli rozmowę z członkami sekretariatu zarządu Związku Radzieckich m. in.: A. Surikowem, K. Simonowem, S. Michajłowem, S. Szerpaczowem, S. Kirsanowem, E. Dolmatowskim.

Podczas spotkania omówiono szereg zagadnień dotyczących literatury radzieckiej i polskiej, a także formy wymiany poglądów i materiałów między prasą literacką i wydawnictwami obu krajów. Pomiędzy innymi omówiono różnice w ocenie pewnych zjawisk literackich atmosfery spotkania była serdeczna i przyjacielska.

## Wykonali plan

SPOŁOZIELNIE PRACY przeznaczone w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy w Kielcach wykonywały już roczny plan produkcji.

ZALOGA JEDRZEJOWSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH zameldowała o terminowym wykonaniu w dniu 25 listopada rocznego planu produkcji globalnej.

ZJEDNOCZONE PRZEMYSŁU MŁECZARSKIEGO w Kielcach wykonało w dniu 24 listopada roczny plan akupu i produk-

## Posiedzenie Prezydium PKOP

(Dokończenie ze str. 1)

holmską polskiej inicjatywę w ONZ w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej, co znalazło wyraz w przyjętej przez sesję uchwale. Doniosłość tej polskiej inicjatywy pokazuje podkreślono również w wspólnej deklaracji przyjętej przez uczestniczącą w obradach sesji delegację polską i francuską. Z dużym zainteresowaniem spotkała się również inicjatywa powołania ściślejszej współpracy krajów nadbałtyckich pod hasłem „Bałtyk — morze pokoju”.

Wiele uwagi poświęcił Prezydium tak doniosłemu wydarzeniu, jak deklaracja 12 państw socjalistycznych oraz Manifest Pokoju — 64 partii komunistycznych i robotniczych. Polski ruch pokoju całkowicie podziela wyrażone w Manifestie przekonanie, że układ sił na arenie międzynarodowej zdecydowanie przechylił się na rzecz pokoju. Polski ruch pokoju gotowo popiera stwierdzenie Manifestu, że przekreślenie groźby wojny atomowej zależy od zjednoczenia wszystkich sił przeciwnych wojnie, połączenia wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na rasy, języki, jakie mogą ich dzielić w innych sprawach.

Polski Komitet Obróbek Pokoju podjął kroki w celu nawiązania ściślejszej współpracy z różnymi organizacjami społecznymi, słowiańszczyznami, instytucjami. Polski Komitet Obrób Pokoju apeluje do nich o raz do przedstawicieli nauki, sztuki, literatury, do działaczy katolickich i innych wyznań religijnych o współpracę ze światowym ruchem pokoju dla większego ożywienia ruchu pokoju w kraju drogą wysuwania własnych inicjatyw oraz rozszerzania przyjaźni współpracy z odpowiednimi środowiskami z granicą wobec zbliżającego się Światowego Kongresu Narodów.

Przyjmujemy, że pierwszy lot na Księżyc odbędzie rakiety bez załogi ludzkiej, lecz wyposażone w liczne przyrządy naukowe, kamery fotograficzne i układy przekazywania. Dzięki temu sfotografowana zostanie nieznana dotychczas druga strona na Księżycu, a zdjęcia przekazane zostaną na Ziemię.

## Zmarł Beniamino Gigli

RZYM PAP. W sobotę zmarł w Rzymie słynny śpiewak włoski Beniamino Gigli.

Wielki tenor miał lat 67. Przez 3 dziesięciolecia aż do wycofania się ze sceny w 1955 roku, czarował swym głosem miliońników muzyki całego świata.

Beniamino Gigli, najbardziej syn włoskiego szewca, rozpoczął karierę w Schola Cantorum kapłany skłasyfikacji jako baryton. Gdy miał 24 lata, stał się tenorem.

## KOMUNIKAT BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ „SŁOWA LUDU”

Powiadamy wszystkim instytucjom i urzędom, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu” (Kielce, ul. Żeromskiego 8 tel. 45-55) przyjmuje także zamówienia na reklamy na dźwięk dla Ekspozytury Polskiego Radia w Kielcach.

W grudniu ogładamy polskie filmy przedwojenne w następującej kolejności: 5 — „Profesor Wilczur”, 12 — „Tredowata”, 19 — „Wrota”. Z góry jednak uprzedzamy, że kopie tych filmów były robione z przedwojennych kopii redukowanych, a więc są odwrotnie (naprawdę można czytać w lusterku) i posiadają bardzo złe nagranie dźwięku.

Projekcje odbywać się będą w sali TPP-R przy ul. T. Kościuszki 5. Główny film to są na taśmie 16 mm. we czwartki — piar-





Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

# MA! Narciarze na start...

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem

W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

Wizującym się sezonem rozmawiamy z sekretarzem SKN mgr W. Wójcikiewiczem. W tym sezonie narciarstwo Kielecczyzny obchodzić będzie jubileusz — pięćdziesiąt lat istnienia jako organizowanego dyscypliny sportowej na naszym terenie. Przez ten krótki przedział czasu narciarstwo nasze mimo trudnych warunków doposażone zostało do znaczących osiągnięć.

## Final piłkarskiego sezonu

# Górnik Zabrze na mistrzowskim tronie

Wczoraj odbyły się ostatnie spotkania ligowe. Najważniejszym meczem był zaskakujący Górnik Zabrze — Budowlani, który decydująco o tytuł mistrzowski. Zabrze nie sprawiło zawodni. Pokazali grę na bardzo wysokim poziomie — gospodarze zwyciężyli w stosunku 8:1 (3:0).

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.



Nr 48 (250) 1 GRUDNIA, 1957 R.

## EUROPEJSKI FINAL ŻUŻLA w Warszawie

Przyszłoroczny sezon żużlowy przyniesie sympatykom czarnego toru emocje, jakich jeszcze nie przeżywali. Na wiosnę w Polsce rozegrana zostanie jedna z eliminacji, a latem — final europejski żużlowy mistrzostw świata. Pierwsze zawody odbędą się prawdopodobnie w Rzeszowie, a drugie w Jostoy.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

## BOKS ■ BOKS ■ BOKS ■ BOKS ■ BOKS ■ BOKS

# PRZYJEMNA NIESPODZIANKA PIĘŚCIARZY BRONI W II LIDZE W klasie A na czoło tabeli wyszedł zespół KSZO

Przyjemną niespodzianką swoim sympatykom sprawili bokserzy radomskiej Broni. W rozegranym w dniu wczorajszym meczu pięściarskim o mistrzostwo II Ligi pokonali oni drużynę Zawiszy z Bydgoszczy w stosunku 13:7.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

## W LOTKU ponad 7 milionów!

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że na 47 zakładów piłkarskich na dzień 1 grudnia br. wpłynęło 160 165 rozgrywek. Zgodnie z regulaminem, na nagrody poszczególnych (czterech) stopni przypada po 55,398 zł.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

TOTO	
1.	1
2.	2
3.	3
4.	4
5.	5
6.	6
7.	7
8.	8
9.	9
10.	10
11.	11
12.	12

W skrócie	
1. Górnik	33:11—58:24
2. Gwardia	32:12—33:25
3. ŁKS	32:15—33:20
4. Legia	23:18—23:33
5. Lechia	22:22—23:29
6. Polonia	21:23—30:31
7. Stal	20:24—23:45
8. Ruch	19:25—35:46
9. Wisła	18:26—26:44
10. Budowlani	18:26—27:48
11. Górnik	14:30—23:54
12. Lech	12:52—25:46

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.

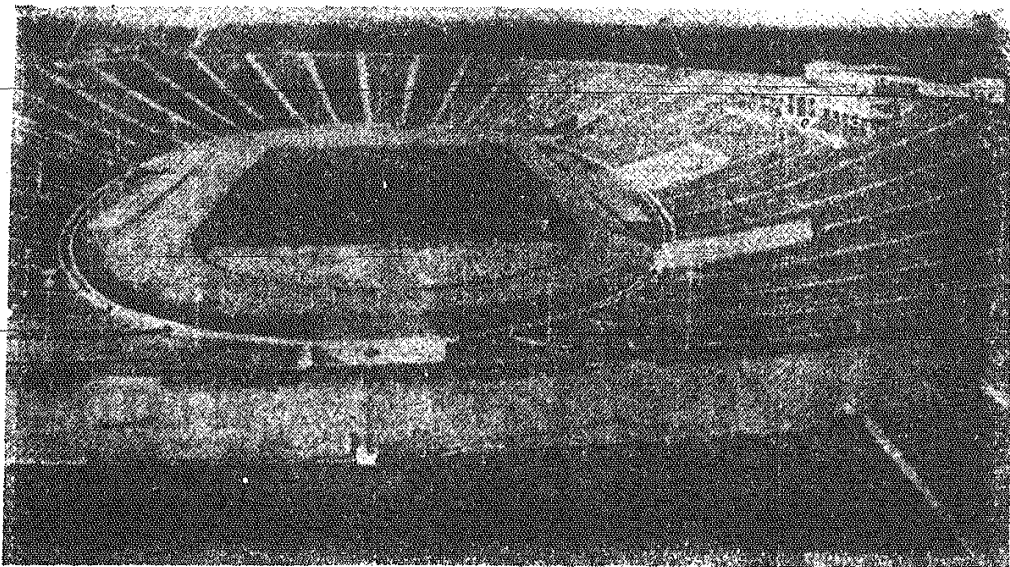
## Krajowy Zjazd PZLA

W niedzielę w Warszawie obradował krajowy Zjazd Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Około 100 delegatów z wszystkich okręgów dokonało oceny pracy związku oraz wybrało nowe władze. W obradach uczestniczył przewodniczący GKKF poseł W. Rebeck.

Wzrost... Aż skąd... jak widać na zdjęciu... w Kielecczyźnie (Tumlin) mamy piękne narciarstwo.



# EGNA DECYDUJĄCEGO POJEDYNKU NA LEIPZIGER SPORTFORUM



Leipziger Sportforum w całej swej okazałości.

## To nie ZACIEKAWI

Mówąc o meczu lipińskim nie sposób ominąć słynnych kibiców naszego piłkarstwa, którzy tak licznie stawili się na Sportforum. Było ich chyba 5 tysięcy. Stwierdził to kilkanaście śląskich kopalni: przywieźli kibiców autokarami, a „Orbis” „załadował” nawet specjalny pociąg. Jak twierdzą wjeżdżający w Lipsku znaleźli się i tacy kibice, którzy przebyli tam sobie tylko wiadomym sposobem. Co się nie robi z miłości do piłki...

Najbardziej wzruszający moment kibice przeżyli jeszcze przed meczem, kiedy z głośników porównywalnie do muzyki Muzaka Dąbrowskiego Włody to pisał Lipskim stadionem wznosił się śpiew 5 tysięcy: „Jeszcze Polska...” Później reporterzy stwierdzili potem, że w tym momencie piłkarze mieli łzy w oczach.

Jeśli idzie o emocje to najwięcej ich było w chwili oddawania strzału przez Kempnego. Ponad leżącym Jessem skierował on piłkę do siatki i w polskich sektorach wybuchł szal radości. Trwał on tylko sekundy, bo piłka miała w siatce znaleźć się znowu na boisku. Jak na taki mecz, jedna dawka emocji to stanowczo za mało.

Kilkanaście razy nasi kibice organowali doping skandując różne hasła i nawołania, mające pobudzić polskich piłkarzy do lepszej gry. Niestety, nie wiele to pomogło. Wtedy ktoś zawołał: „Jeszcze najbardziej boli się Cieślak! Skandujmy jego nazwisko!”

Nie dla wszystkich kibiców mecz był centralnym punktem zainteresowania. Byli i tacy, którzy dla wypróbowania tych zdolności handlowych kręczyli się wokół stoisk, ale nawet z oglądaniem meczu. A potem krzyki dzwoniły się, jak to za 5 marek kieszonkowego można było kupić rzecz wartą 50 marek.

Na innym meczu pisaliśmy o balaganie, w jakim odbywał się wycieczka Sports-Tourist. Trzeba tu powiedzieć, że gdyby nie Niemcy, balagan ten osiągnąłby chyba niebywale rozmiary. Pomagali nam na każdym kroku, dzieci np. przewodników do każdego wozu i amolizowane patrole, które w nocnej jeździe prowadziły kawałkami po nieznanych przecież drogach. A na granicy dworcze z Niemieckiego Czerwonego Krzyża dyktowały dwie, nocne, czujące wycieczkowiczów gorącymi napojami i w razie potrzeby udzielali pierwszej pomocy lekarskiej.

## Na trasie: Moskwa — Chorzów — Lipsk

Piłkarze Polski i ZSRR rozegrali trzy oficjalne spotkania międzynarodowe. Wszyscy kibicy byli w tym roku w ramach eliminacyjnych rozgrywek o mistrzostwo świata. Tak się składa, że Wasz sprawozdawca miał okazję oglądać wszystkie trzy spotkania. Porównanie ich nasuwa kilka uwag. Chcemy się więc podzielić nimi z naszymi czytelnikami.

Każde ze wspomnianych spotkań miało swój odrębny charakter. Szczególnie jeśli idzie o rozważanie taktycznych problemów gry. Tutaj trzeba dodać, że w meczach tej rangi taktyka gry jest z reguły momentem decydującym o sukcesie. A przynajmniej bardzo ważnym. W meczach niższych klas tego nie widać. Co najwyżej spotykamy się czasem z „murowaniem” bramki.

Stosowanie różnorodnych wariantów taktycznych podwyższa wartość sportowa spotkania i czyni je o wiele ciekawszym.

W meczu moskiewskim Polacy stosowali taktykę wybitnie defensywną grając systemem 1-4-3-3. Mieliśmy tam czterech obrońców, trzech pomocników i trzech napastników. Sako o stracone możliwości najniżej ilości bramek. Dawało już widać, że ten wariant taktyczny nie zdał sobie sprawy z

minu. Szczególnie dlatego, że stosowano go w sposób sztywny, przez cały czas gry, choć często sytuacje wymagały pewnych zmian.

Przeciwnicy nasi grali wybitnie ofensywnie, mając dwóch napastników i silne wsparcie w pomocniku Netto grającym jako szósty napastnik. Taktyka gospodarczy nie pozwoliła nam wtedy wyzyskać się. Było to możliwe jedynie przy zmianie naszych założeń taktycznych. Ponieważ jednak to nie nastąpiło, trudno było myśleć o nawiązaniu równorzędnej walki.

Jeśli idzie o krycie, to oba zespoły stosowały system „każdy swego”.

Zupełnie inaczej rozegrany został mecz chorzowski. Polacy pamiętając dobrze porażkę w pierwszym spotkaniu zastosowali w ataku taktykę bliźniaczo podobną do taktyki piłkarzy radzieckich z meczu w Moskwie. Z tym, że wzbogacili ją jeszcze o bardzo dobrze realizowaną grę bez piłki, tj. szybkie i celowe zmiany pozycji w ataku. Ponieważ goście nadal utrzymywali w defensywie system krycia „każdy swego”, taktyka naszych napastników wydawała nadszperkowanie dobre wyniki.

Z kolei nasz radziecki nie miał zbyt wielkiego pola do popisu, gdyż nasza obrona kryła się z reguły w linii, trudno było więc strzelać z bliskiej odległości.

Mecz w Lipsku to nowa rozważania taktyczne z obu stron. Piłkarze ZSRR nie odstąpili od krycia „każdy swego” w obronie, ale w ataku zastosowali polską taktykę z Chorzowa. Często zmieniali pozycje. Polska obrona grając nadal systemem krycia straciła tym razem poważne kłopoty, gdyż nasi przeciwnicy wydawali się być nieustraszeni. Niemniej jednak widać było, że polscy obrońcy dają sobie radę z rywalami. Tylko w jednym wypadku, przy drugiej bramce zostali zupełnie ogarnięci.

Atak polskiego zespołu obrał

## ZE „SPORTS-TOURISTEM” do Lipska

Jakże uciechali się najuważniejsi kibice „kopanej” na wieść o zorganizowaniu wycieczki na trzeci mecz. Z wdzięcznością myśleli o przedsięwzięciu noszącym nazwę „Sports-Tourist”.

Jednakże z biegiem czasu ten entuzjazm zaczął powoli gasnąć. Pierwszy raz zdarzyło się to w momencie kiedy ogłoszono koszt wycieczki, 900 zł polskich. To bardzo dużo, jeśli się zważy, że pobyt w Lipsku miał trwać zaledwie półtora dnia.

Później zwrócono uwagę na to, że suma 100 zł, lecz zaraz potem podano do wiadomości, że uczestnicy wycieczki nie będą nocowali w Lipsku, a w czasie podróży w samochodach. Oznaczało to skrócenie pobytu w tym mieście do jednego dnia. Za 500 zł polskich.

Mimo to niewielu zrezygnowało z udziału w wycieczce. (I mówi się, że brak w naszym narodzie optymizmu). Ostatecznie w sobotę rano wyruszyła z Warszawy karawana efektywna „Leipzandów”. Wraz z nimi wyruszyli nasi kibice, którzy na widok naszych wozów złożyli palce na kryty.

tytuł, a także taktykę. Miał on mały gr. i stosował do siebie reguły gry, przetrzyli piłki. Taki system wybitnie odpowiadał wszystkim defensom zespołu ZSRR.

Szereż o taktyce meczu lipińskiego piszemy w artykule „Pozegnanie z nadzieją”.

I jeszcze jedna sprawa. Na podstawie obserwacji wszystkich trzech spotkań Polska — ZSRR można się przekonać, że tak ważną rolę odgrywa w sporcie, w piłce nożnej także momenty psychiczne. Ale to zbyt obszerny temat, aby można go tutaj składować kilku słowami. Zajmijmy się nim wkrótce w osobnym artykule, gdyż jest to bardzo paląca sprawa.



Tym razem Chedzik nie mógł sobie pograć...

Pesymista — pomyśleliśmy.

W głównej bazie wypadkowej we Wrocławiu doświadczyliśmy trochę polskiego balaganu. Ale można było jeszcze wytrzymać. W czasie jazdy do granicy pierwsza „bomba”. Zepsuł się wóz Nr 1. Prawie 80 osób rozlokowano w pozostałych autobusach i dalej w drogę. Nikt jeszcze wtedy nie przypuszczał, że będą z tego powodu takie komplikacje. Wszyscy pasażerowie zepsutego wozu musieli przez prawie dwie godziny sterczać na zimnie zanim przeszli kontrolę paszportową i celną. Każdy bowiem wóz stanowił odrębną całość, mając jedno zezwolenie na przekroczenie granicy przez jego pasażerów. Oj, po prostu organizatorzy wycieczki nie pomyśleli, że w czasie tak długiej jazdy może się zdarzyć z wozów popękać. Przecież to takie niecodzienne.

Następny „numer” to punktualność. Przybyliśmy do Lipska na 10 godzinę, tj. w 3 godziny później niż przewidywał program wycieczki. Przewidywał on również zwiedzanie miasta. Zauważyliśmy to po drodze błędnie w poszukiwaniu miejsca na pierwsze i ostatnie (w ciągu przejazdu 50 godzin) umyćcie się. Tak uchyliła nam pierwsza godzina pobytu w Lipsku. Następna, to śniadanie. Dołże trzy godziny zajęła nam droga na stadion i oglądanie meczu. Potem obiad. Wyjazd wyznaczony na godz. 18. Natwiliśmy się punktualnie. A za chwilę trzeba było płacić. Czekali na to na zimnie przez półtorej godziny nim przybyły autokary. Kłopot z duchu udał się w powrotną 24-godzinną podróż.

To tylko część szczegółów. Było ich znacznie więcej. Na dobrą sprawę, jedynie do początku meczu, kiedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć. Wtedy to nasi kibice mieli nadzieję, że w końcu uda się im pograć.

## Pozegnanie z nadzieją..

Chorzowski sukces naszych piłkarzy zrodził u miłośników tej dyscypliny sportu różne nadzieje. Jedną z nich było ewentualne zwycięstwo w trzecim meczu i start w finałach mistrzostw świata. Tymczasem nasi piłkarze postarali się o rozwianie wszystkich złudzeń. Z tą nadzieją musieliśmy się pożegnać na Lipskim stadionie Sportforum.

### ZASŁUŻONA PORAZKA

Nie ulega wątpliwości, że trzeci mecz przegraliśmy zasłużenie w stosunku właściwie oddającym układ sił obu rywali tego pojedynku. I nie ma co rozważać się tutaj nad tym, co byłoby, gdyby... Nie ma też powodów do „wieszania pechu” na Jankowskim. Najlepszym nawet piłkarzem zdarza się, że nie wytrzymują nerwowo w takim ważnym momencie. Ale nie należy stwarzać sobie mirażu. Przegraliśmy, bo nasz atak przez 90 minut gry oddał jedynie 3 (słownie: trzy) strzały z prawdziwego zdarzenia. Oj, co...

A więc atak. W jego słabej grze leży źródło lipińskiej porażki. Cała piątka naszych napastników grała znacznie poniżej normalnej formy. Poczynania reprezentantów w tej linii były aż denerwująco nieudolne. Wydarzyło się, że Strelok, który przez 70 minut grał z poważną kontuzją nogi znacznie przewyższał każdego z polskich napastników.

Kapitanat ZPNN będzie więc musiał zastanawiać się nad nowymi koncepcjami zastawienia tej linii. W obecnej sytuacji trzeba zrezygnować z Baszkiewicza i Jankowskiego. Mówiąc o tym ostatnim, katowicki „Sport” pisał po meczu, że znając powolność i brak startu Jankowskiego, właściwie nie można się było po nim czegoś więcej spodziewać. Tam do kina, a dżeczność to dopiero teraz mówić się tak szczerze? Na jakiej więc podstawie grał Jankowski w reprezentacyjnym paśmie? Niestety, nie wiemy, ale wiemy na pewno, że egrymu nie zdał. Zreszta nie pierwszy raz. Baszkiewicz zdecydowanie przegrał pojedynek z Lentnerem, nawet w jego najlepszej chorzowskiej formie. Za zabranym nam przemawia jeszcze tego młodzieńca i wiążąca się z nią przyszłość.

Bezdzie trzeba również pomyśleć o złuszczeniu Cieślaka. To gracz dużego formatu i wciąż jeszcze go stać na jakiejś woli. Ale o takiej formie pozwalał nam być filarem zespołu, nie ma już co marzyć. Pozostali więc tylko Brychczy i Kempny. Ten ostatni wypadł najlepiej. Zasłużył na dostatecznej (może nawet z minusem) przyrędo-stawnych ocenach pozostałych współpartnerów. Ale Kempny nie może grać na skrzydle. Nie nadaje się na tę pozycję i nie jest do niej przygotowany. Brychczy grał jak „noga”, ale znając jego umiarkowanie, można mieć nadzieję na dalszą jego przydatność w reprezentacji. Jednakże tym razem był on wprost nie do porównania. Sam nawet nie potrafił wythumaczyć tego nagłego spadku formy.

Tyle ocen indywidualnych. Ogólnie gra ataku przedstawiała się tak, jak forma poszczególnych napastników. Niemal bez nadziei. Zarzucono zupełnie stosowaną w Chorzowie taktykę ustawicznych zmian. Szczególnie zapominano o grze bez piłki, która jest przecież przygotowaniem do właściwych akcji z piłką. Tym razem kurczowo trzymaliśmy się swoich pozycji, a o ile któryś z napastników zdecydował się na zmianę, to czynił to w takim momencie, że miał wiać akcję, osłab ją.

Wielkość akcji atak nasz przeprowadzał w pojedynku lub najwyżej w dwójkę. Najczęściej widzieliśmy solowe próby sforsowania obrony przeciwnika. I atak tak powolności tych akcji. Władom przecież, że podanie piłki zawsze jest szybsze od jej prowadzenia.

**BRAWO OBRONIE!**

Poświęciliśmy tyle miejsca grze napadu, gdyż ona była niewątpliwie punktem, który w efekcie przyniósł nam poraż-

kę. Jeśli idzie o pomoc, to również grała bardzo przeciętnie. Najwyżej dostatecznie. Obaj pomocnicy imponowali ofiarnością. Ale to nie wystarczyło. Był bardzo nieproduktywni. Szczególnie Zientara. Tracił siły na częste raidy przez całe niemal spotkanie, by potem stracić piłkę w zbędnych pojedynkach. Grzybowski nie był wiele lepszy. W tych warunkach trudno mówić o tym, by pomoc właściwie wspierała atak. Inna rzecz, że miała ona bardzo trudne zadanie, gdyż atak nie umiał trzymać piłki, która ustawicznie wracała pod naszą bramkę, zmuszając pomocników do trzymania się z tyłu. Za to obrona grała na medal. To była niemal ta sama formacja, co w „wielkim meczu” chorzowskim, a o niebo lepsza od naszej obrony w Moskwie. Woźniak, Korynt i Florenski, to trójka, której możemy być pewni. Stefaniszyn bronił dobrze. Uratował kilka beznadziejnych sytuacji. Pierwsza bramka to przykład, że w sporcie działa pech. Przy drugiej niewiele miał do powiedzenia.

Z powyższych wyników nasi piłkarze nie wygrali tego pojedynku. Na kilka dni przed meczem pisaliśmy że:

Poprzednie zwycięstwo naszyrobyli naszemu. Równocześnie jednak wzmocniliśmy, że zbyt wyjątkowo było często wyjątkowo.

Na pewno i ten mecz decydował o naszym „Złotym” na „Złoty” mistrzostw świata. Polacy li zmierzający przezwyciężyć bardzo liczni na swój „Cdy to „miazdzące” nie udawało się, nerwy wily poszczególnych i jednej „pieści” (nasza) zostało jedynie wspomnienie.

TEN ZAWÓD JEST WYGRAŁ. Na Sportforum nam rozstać się z nadzieją. Liczyliśmy z możliwością porażki, że dzielaliśmy się, że polski bez względu na wyzwanie, z piłkarzami znajduje się w szczytnym do europejskiej czołówki spotkań na zawodach. W stylu nie przynosi stawy. Trzeba sobie jasno wiedzieć: do europejskiej czołówki jeszcze nam dość. Stąd nas na polędziny „Chorzów”, ale nie stajemy klasowego zespołu którego grze, mimo wszystko, zawsze widziałeśmy klasę. Nadal zachowamy średniej grupy w klasy europejskiej.

Czy to jakaś tragedia? Nie byłoby tego rodzaju zdanie. Przegraliśmy i to jest nie normalne. Musimy trochę dużo uczyć. I to tak rozumieć. A że musimy stać się z niektórymi „mi”, mówić się, trudno. Trzeba, że nie mamy o „realnych” podstaw. Na pewno została nam jeszcze nadzieja. Na dalsze zwycięstwo. Wymaga jednak juniorami, rezultatami tych eskapad zagraniczy też nawet mecz chorzowski, że ponowimy meczu futbolu i powoli pule to rózne. Można więc liczyć przy dalszej pracy wzmocnienie tak rozszerzonego, w „Chorzów” nie będą fajerwerkami.

**O GRZE PIŁKARZY ZSRR**

Jak grali piłkarze radzieccy? Bardzo dobrze — jeszcze nie, ale dobrze — na pewno. Poza obroną, zdecydowanie przewyższali nas w pozostałych pozycjach. Na bardzo dobrym poziomie zagrali pomoc Netto i Wojnow. Netto znowy był wielki. Zrewanżował się Brychczemu za Chorzów i zupełnie wyeliminował go z gry. Młody Wojnow pilnował Cieślaka, grał głęboko w tyle i nie był zupełnie groźny. W tej sytuacji kruczowłosy kijowianin (szczególnie po przerwie) grał „jak z nut” i był najbardziej efektywnym piłkarzem radzieckiego zespołu.

Atak nie grał najlepiej, ale wypełniał swoje zadanie. Iwanow, Fedosow (a jednak Fedosow a nie Mamodow) i kontuzjowany Strelok pracowali na zwycięstwo. Obrona bardzo równa, że szczególnie wybijającym się Ognokowem. Jaszyn nie miał specjalnych okazji do wykazania się dużą klasą.

Jesteśmy zdania, że i w tym meczu o sukcesie piłkarzy ZSRR zdecydowała taktyka. Potrafił on (jak zresztą przewidywaliśmy) wyłączać wnioski z poprzedniej porażki i pokusił nas bronią, której przedtem uległ w Chorzowie.

Napad z powodzeniem stosował szybkie zmiany pozycji. Wdzielił się nieraz np. Tatuzina w lewej stronie, Wtedy Woź-

niak zostawał bezrobotny, to Florenski miał dwóch przeciwników. Przy dużej reprezentantów ZSRR taktyka dawała im znaczną wagę.

**PODSTAWA STRATEGII**

Trzeba powiedzieć, że podstawa sukcesu zespołu ZSRR. Ta szybkość poru na realizowanie własnych założeń taktycznych, niej obrońcy demonstracyjnie, razem kryjąc „każdy swego” w dobrym daniu.

Zespół radziecki nas nowymi wariantami taktycznymi. Wszyscy spodziewali się np. gwałtownego pierwszego gwizdka. Tymczasem stali się zupełnie przeciwnymi nie kwapiąc się z atakiem pozwalając na „wysuszenie” się. Nasze były wyraźnie zastawione tylko od czasu do czasu wali anemiczni atak niezmierznie słaby. Tymczasem oni nie staję i tym wypadku nie było wielkiego pojedynku. W samym okresie obrona na jak ognia unikala pokonów z naszymi napastnikami. Kiedy tylko znaleźli się siadaniu piłki, natychmiast wet z dalszych odległości syłała ją do... bramki. Ten sposób polscy napastnicy stali zupełnie pozbawieni bezpośredniej walki, w której piłkarzowie się. Zdenerwowani tym jeszcze bardziej tracili. Kiedy do tego doszło, wanie dwóch kapitanów, a potem utratę wszystkiego stało się jasne.

**MIĘDZYSLAW KAL**







